

Sygn. akt II Ka 214/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogdan Górski
Sędziowie:	SSO Mariola Krajewska - Sińczuk (spr.) SSO Teresa Zawiaślak
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Wierzbicka

przy udziale Prokuratora Andrzeja Michalczuka

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r.

sprawy **D. S. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 197 §1 kk i in.

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora , oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach

z dnia 17 stycznia 2014 r. sygn. akt VII K 78/12

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że na podstawie art. 41 a § 2 kk w zw. z art. 39 pkt 2 b kk orzeka wobec oskarżonego D. S. (1) środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną L. Z. przez okres 10 (dziesięć) lat;
2. w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje oskarżonego i jego obrońcy za oczywiście bezzasadne;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Zespołu Adwokackiego nr (...) w S. kwotę 516,60 zł (w tym 96,60 zł podatku VAT) za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym przez adw. R. K.;
4. zwania oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stwierdzając, że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 214/14

UZASADNIENIE

D. S. (1) oskarżony został o to, że:

I. w dniu 31 lipca 2011r. nad ranem w S. i w U. gm. S., woj. (...) pozbawił L. Z. wolności w ten sposób, że wbrew jej woli i podstępem wywiózł ją z S. w rejon U. samochodem marki O. (...) nr rej. (...), a następnie zaparkował pojazd

na uboczu i zablokował jego drzwi, uniemożliwiając pokrzywdzonej jego opuszczenie po czym działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru używając przemocy wobec małoletniej L. Z. polegającej na tym, iż szarpał ją i siłą przytrzymał za ramiona, za ręce, za głowę i szczękę, zatykał jej usta ręką oraz nogami przytrzymał za jej nogi, a także bił ją po ciele, dwukrotnie wobec jej woli doprowadził ją do obcowania płciowego, a nadto spowodował powstanie u niej obrażeń ciała w postaci otarć naskórka w okolicy obu kolan i podudzi oraz podbiegnięć krwawych na lewym przedramieniu, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający siedem dni a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy sześciu miesięcy, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk za przestępstwo zgwałcenia określone w art. 197 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 189 § 1 kk w zb. z art. 197 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk;

II. w nocy z 30/31.07.2011 roku i nad ranem w miejscowości S.kierował na drodze publicznej samochodem marki O. (...) nr rej. (...) przez co nie zastosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim w sprawie II K 323/00 z dnia 02.10.2001 roku na okres 5 lat środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych,

tj. o czyn z art. 244 kk.

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2014 roku Sąd Rejonowy w Siedlcach orzekł:

I. oskarżonego **D. S. (1)** uznał za winnego tego, że w dniu 31 lipca 2011r. nad ranem w S. i w U. gm. S., woj. (...) podstępem wywiózł L. Z. z S. w rejon U. samochodem marki O. (...) nr rej. (...), a następnie zaparkował pojazd na uboczu i zablokował jego drzwi, uniemożliwiając pokrzywdzonej jego opuszczenie po czym działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru używając przemocy wobec małoletniej L. Z. polegającej na tym, iż szarpał ją i siłą przytrzymał za ramiona, za ręce, za głowę i szczękę, zatykał jej usta ręką oraz nogami przytrzymał za jej nogi, a także bił ją po ciele, dwukrotnie wobec jej woli doprowadził ją do obcowania płciowego, a nadto spowodował powstanie u niej obrażeń ciała w postaci otarć naskórka w okolicy obu kolan i podudzi oraz podbiegnięć krwawych na lewym przedramieniu, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający siedem dni a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy sześciu miesięcy, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk za przestępstwo zgwałcenia określone w art. 197 § 1 kk, tj. dokonania czynu z art. 197 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za ten czyn na podstawie art. 197 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 9 lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **D. S. (1)** uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu w pkt II aktu oskarżenia i za ten czyn na podstawie art. 244 kk wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył karę łączną 9 lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej L. Z. kwotę 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 2 sierpnia 2011r. do dnia 17 stycznia 2014r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. K. kwotę 3099,60 zł, w tym kwotę 579,60 zł tytułem podatku VAT za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu przez tegoż adwokata;

VII. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. Z. kwotę 3099,60 zł, w tym kwotę 579,60 zł podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VIII. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od tegoż wyroku wnieśli: oskarżony, jego obrońca oraz Prokurator Rejonowy w Siedlcach.

Obrońca oskarżonego podstawie art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk zaskarżył ten wyrok w części obejmującej pkt I i IV na korzyść oskarżonego D. S. (1). Orzeczeniu temu, na podstawie art. 438 pkt 3 kpk, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na przyjęciu, że oskarżony D. S. (1) zgwałcił pokrzywdzoną L. Z. w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na to.

Podnosząc ten zarzut obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony D. S. (1) również zakwestionował wyrok w zakresie uznania go za winnego zarzucanego mu przestępstwa zgwałcenia. Wskazał, że nie przemawia za tym, w jego ocenie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i to zarówno zeznania świadków, jak i opinie biegłych. Zarzucił również Sądowi I instancji nieprzeprowadzenie w sprawie wszystkich dowodów, a przede wszystkim nieprzesłuchanie świadka P. J. i nie przebadanie oskarżonego za pomocą wariografu, o co wielokrotnie wnosił, jak również nieprzeprowadzenie wizji lokalnej.

Zarzucając wskazane uchybienia oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Natomiast Prokurator Rejonowy w Siedlcach na podstawie art. 425 § 1-3 kpk i art. 444 kpk zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o środku zabezpieczającym i środku karnym na niekorzyść oskarżonego D. S. (1).

Powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 4 kpk wyrokowi temu zarzucił:

- niesłuszne niezastosowanie przez Sąd wobec oskarżonego D. S. (1) środka zabezpieczającego, określonego w art. 95a § 1 kk poprzez umieszczenie go po odbyciu kary pozbawienia wolności w zakładzie zamkniętym albo skierowanie na leczenie ambulatoryjne, w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, zmierzających do zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego takiego przestępstwa, w wyniku bezpodstawnego uznania, wbrew opinii biegłego seksuologa, że nie jest konieczne zastosowanie tego środka a wystarczające powinno być odbycie orzeczonej kary w warunkach oddziału terapeutycznego zakładu karnego w sytuacji, gdy oskarżony po raz trzeci popełnił przestępstwo przeciwko wolności seksualnej, zaś z opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo seksuologicznej wynika bezspornie, że stwierdzone u niego nieprawidłowości, zarówno w sferze osobowości, jak i w sferze zaspokojenia popędu płciowego, mają charakter utrwalony, co rodzi uzasadnione przypuszczenie, że odbywanie długotrwałej kary pozbawienia wolności nawet w warunkach terapeutycznych nie spowoduje, że ustąpią stwierdzone u niego zaburzenia po opuszczeniu zakładu karnego, zaś tylko kontynuowanie leczenia po odbyciu kary w zakładzie zamkniętym może gwarantować, że oskarżony nie popełni ponownie podobnego przestępstwa, co nakazywało Sądowi orzeczenie wnioskowanego środka, bowiem samodzielne podjęcie przez niego leczenia, przy wykazanim braku krytycyzmu do popełnionego przestępstwa, jest mało prawdopodobne;

- niesłuszne niezastosowanie przez Sąd wobec oskarżonego D. S. (1) środka określonego w art. 39 pkt 2b kk w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną L. Z. przez okres 10 lat w sytuacji skazania go za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej popełnione na jej szkodę, które wywołało u niej objawy wykorzystania seksualnego, tworząc system traumy zgwałcenia, zaś konieczność zagwarantowania jej poczucia bezpieczeństwa i pewności, że oskarżony przez co najmniej 10 lat po opuszczeniu zakładu karnego nie będzie kontaktował się z nią, nakazywało Sądowi orzeczenie wnioskowanego środka.

Stawiając powyższe zarzuty prokurator na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- orzeczenie wobec oskarżonego D. S. (1) na podstawie art. 95a§ 1 kk środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia go po odbyciu kary pozbawienia wolności w zakładzie zamkniętym w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, zmierzających do zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej;
- orzeczenie wobec oskarżonego D. S. (1) środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną L. Z. przez okres 10 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez oskarżonego i jego obrońcę są bezzasadne w stopniu oczywistym i nie zasługiwały na uwzględnienie. Natomiast pisemny środek odwoławczy wniesiony przez prokuratora należało uwzględnić jedynie w zakresie konieczności uzupełnienia zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego D. S. (1) obligatoryjnego środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną. Sąd II instancji nie znalazł natomiast podstaw do uznania za słuszny zarzutu sformułowanego jako pierwszy wniosku o orzeczenie wobec oskarżonego tytułem środka zabezpieczającego umieszczenia go po odbyciu kary pozbawienia wolności, w zakładzie zamkniętym w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, zmierzających do zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej.

Na wstępie należy zauważyć, że obrońca oskarżonego wskazuje w apelacji, iż skarży wyrok w części dotyczącej uznania oskarżonego za winnego popełnienia występku na szkodę L. Z. i związanego z tym rozstrzygnięcia o zasądzeniu na jej rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaś D. S. (1), chociaż nie podaje, czy skarży wyrok w całości, czy też w części, to z treści sporządzonego przez niego pisemnego środka odwoławczego wynika, że kwestionuje on również swoje sprawstwo tylko w odniesieniu do czynu przypisanego mu w pkt I wyroku.

Nie można zgodzić się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych podniesionym w apelacji obrońcy oskarżonego w odniesieniu do czynu popełnionego na szkodę L. Z.. Sąd Okręgowy w Siedlcach w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 24 marca 1975r., II KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58., sprowadzające się do stwierdzenia, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Jest ono aktualne mimo zmiany stanu prawnego i ma znaczenie jedynie przy tak sformułowanym zarzucie jak w niniejszej sprawie, a mianowicie zarzucie błędu o charakterze „dowolności”. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58).

Argumenty podniesione w apelacji obrońcy D. S. (1) i jej uzasadnieniu należy potraktować jako polemiczne w stosunku do ustaleń faktycznych dokonanych w zakresie przestępstwa z art. 197 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk przez Sąd Rejonowy. Mimo podjętej próby absolutnie nie wskazuje ona, które z ustaleń Sądu nie odpowiadają zasadom logicznego rozumowania. W istocie rzeczy pisemny środek odwoławczy obrońcy kwestionuje przede wszystkim, tak jak osobista apelacja oskarżonego, zeznania małoletniej pokrzywdzonej L. Z., które, w ich ocenie, są niewiarygodne z uwagi na to, że brak jest w sprawie dowodów potwierdzających jej wersję, a w szczególności z bezspornych okoliczności sprawy wynika, iż nie stwierdzono śladów spermy podczas dokonywania oględzin samochodu oskarżonego, jakichkolwiek obrażeń w okolicach narządów rodnych pokrzywdzonej i zniszczeń jej odzieży. Poza tym, zdaniem obrony, Sąd nie nadał właściwego znaczenia okoliczności, że pokrzywdzona z własnej nieprzymuszonej woli wsiadła do pojazdu oskarżonego z zamiarem opuszczenia towarzystwa i zabawy, a zatem

„czyniła starania aby znaleźć się sam na sam z oskarżonym”. D. S. (1) podniósł nadto, że depozycje L. Z. z dnia 31 lipca 2011r. różnią się od zeznań złożonych przez nią w po tym przesłuchaniu (k. 2 pisemnej skargi). Uzasadniając swoje stanowisko we wskazanym zakresie oskarżony podał, iż z jej zeznań znajdujących się na k. 72-78 wynika, że wysiadła z samochodu, gdyż myślała, iż oskarżony przywiózł ją do jej domu i wtedy powiedział jej o awarii samochodu, którą, jak stwierdził, spróbuje naprawić. Wtedy pokrzywdzona wsiadła do samochodu i położyła się na tylnej kanapie. Natomiast z zeznań znajdujących się na k. 5-6 wynika, że przysypiała i myślała, iż jest z nią koleżanka P. S. i jadą do domu, ale zorientowała się, że jest tylko z oskarżonym, siedziała w samochodzie na tylnym siedzeniu i on się do niej dosiadł, a zatem nie wspominała, iż myślała, że jest pod swoim domem, ani o tym, iż wysiadła z samochodu.

Z przedstawionym stanowiskiem skarżących, zarzucających dokonanie dowolnej oceny przez Sąd orzekający zeznań pokrzywdzonej L. Z., nie można się zgodzić. Sąd Rejonowy poddał wnikliwej analizie i ocenie depozycje tego świadka. Wskazał, w jakiej części je podzielił i dlaczego oraz których fragmentów jej zeznań nie zaakceptował i z jakich przyczyn. Podważył relacje pokrzywdzonej w zakresie stanu, w jakim znajdowała się po wypiciu alkoholu i tego, iż po drodze nie wymiotowała. Trafnie uznał, że jej depozycje w tej części pozostają w sprzeczności z zeznaniami jej koleżanek – P. S. i M. M. (1), bowiem pierwsza z nich twierdziła, że L. Z. w czasie drogi wymiotowała, po czym ona położyła ją na tylnym siedzeniu, a obie zgodnie przyznawały, iż pokrzywdzona była pod znacznym działaniem alkoholu. W tym zakresie Sąd I instancji swoje stanowisko w przekonujący sposób uzasadnił, podobnie jak najistotniejszą pozostałą część jej L. Z., którą obdarzył walorem wiarygodności, w tym przede wszystkim okoliczności dokonania przez oskarżonego gwałtu na jej osobie. Podkreślić w tym miejscu należy, że pokrzywdzona w toku całego procesu, kilkakrotnych przesłuchań, również w obecności psychologa (k. 72-78), niezmiennie twierdziła, iż krytycznej nocy to właśnie D. S. (1) dokonał dwukrotnie jej zgwałcenia, a zdarzenie zaistniało w jego pojeździe na tylnym siedzeniu. Sąd wyjaśnił w sposób logiczny i wolny od wątpliwości, dlaczego mogła ona nie pamiętać dokładnie, co działo się na dyskotecie i w czasie jazdy samochodem, kiedy przysypiała, a już detalicznie opisywała sposób działania oskarżonego, jego brutalność i siłę po tym, jak wsiadł do samochodu na tylne siedzenie. Bardzo szczegółowa analiza zeznań pokrzywdzonej dokonana przez Sąd I instancji pozwoliła mu na wyciągnięcie trafnych i logicznych wniosków. Sąd słusznie wywiódł, że L. Z. dokładniej pamiętała okoliczności gwałtów, niż przebieg wcześniejszych zdarzeń tego dnia, gdyż od czasu, kiedy zakończyła spożywać alkohol do momentu, kiedy znalazła się z oskarżonym w lesie w U., upłynęło od 1 do 2 godzin. Nadto uznał, iż za wiarygodnością jej relacji przemawiają te same słowa, które przytaczała podczas kolejnych przesłuchań i szczegóły z przebiegu zdarzenia dotyczące zachowania oskarżonego, które podawała w identyczny sposób nie tylko podczas składania zeznań, ale też na facebooku, rozmawiając z M. M. (1) (k. 609), czy M. D. (k. 111-121). Tak przeprowadzonej analizy zeznań pokrzywdzonej i prawidłowo dokonanej ich oceny nie mogą zmienić twierdzenia oskarżonego zawarte w pisemnej skardze, gdzie wskazuje na występujące, jego zdaniem, różnice w depozycjach L. Z.. Nie można za D. S. (1) uznać, że w zakresie wskazanym w apelacji, w przytoczonych tam zeznaniach pokrzywdzonej, występują sprzeczności. Otóż zeznając po raz pierwszy, jak prawidłowo stwierdził Sąd meriti, złożyła ona jedynie mniej szczegółowe zeznania, a nie sprzeczne z tymi, które złożyła w obecności psychologa (k. 72-78). Wtedy właśnie uzupełniła swoje wcześniejsze depozycje, a nie zeznała odmiennie, podając takie szczegóły jak to, że myślała, iż dojechali do jej domu oraz to, że wysiadła wtedy z samochodu i dowiedziała się o awarii auta, a następnie ponownie do niego wsiadła. Te detale nie mają wprawdzie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ale z pewnością nie pozostają w sprzeczności z pierwszym przekazem L. Z., a jedynie stanowią jego uzupełnienie. Nie ma zatem powodów, aby na tej podstawie podważyć zeznania pokrzywdzonej, które zostały prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji. Orzekając w niniejszej sprawie Sąd w tym zakresie przestrzegał zasady wymienionej w art. 4 kpk i zgodnie z nią badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonej są dowodem w sprawie ocenianym, tak jak każdy dowód, zgodnie z regułami wyrażonymi w art. 7 kpk. Niewątpliwie zeznania L. Z. są dowodem, który wymagał ze strony Sądu orzekającego szczególnej ostrożności przy ocenie z uwagi na to, iż oskarżony nie przyznał się do popełnienia czynu przypisanego mu w pkt I wyroku i poza pokrzywdzoną nie było naocznych świadków tego zajścia. W taki właśnie sposób Sąd ocenił depozycje wskazanego świadka.

L. Z. dokładnie opisała zdarzenie między nią a D. S. (1), które zaistniało w jego samochodzie nad ranem 31 lipca 2011r. Wskazała dokładnie gdzie i w jakich okolicznościach do niego doszło oraz na czym ono polegało. Nie można zgodzić się ze skarżącymi wyrok – oskarżonym i jego obrońcą, iż zeznania pokrzywdzonej są odosobnione i nie znajdują

potwierdzenia w innych dowodach, a w szczególności w zeznaniach jej koleżanek P. S. i M. M. (1), które w dniu zajścia razem z nią spożywały alkohol, poszły do lokalu B.-H., po czym wszystkie odjechały stamtąd samochodem, którym kierował D. S. (1). M. M. (1) wysiadła najwcześniej, gdyż oskarżony odwiózł ją do jej chłopaka do miejscowości B., jednakże na drugi dzień dowiedziała się od P. S., że oskarżony wysadził ją na stacji paliw i dał 20 zł, aby kupiła doładowanie do telefonu, po czym odjechał stamtąd wraz z pokrzywdzoną, zaś na facebooku L. Z. napisała, że oskarżony chciał jej dać 700 złotych za seks (k. 609). Chociaż pokrzywdzona nie przyznała się wtedy, iż D. S. (1) ją zgwałcił, to pytana o tę kwestię na rozprawie logicznie wyjaśniła, iż nie chciała, by ktokolwiek o tym wiedział (k. 918v.). Wskazała tam jednak, że oskarżony wywiózł ją do lasu, nie chciał jej wypuścić, zamknął drzwi, przyznawała, iż ma siniaki na nogach i guza na głowie, S. mówił do niej „zamknij się k...myślisz, że po co tu przyjechaliśmy”, płakała, a on był coraz brutalniejszy, próbowała uciekać 5 razy, ale dopiero później jej się to udało. Natomiast P. S. potwierdziła, że w lokalu B.-H. oskarżony „kręcił się przy L. Z.”, a w czasie jazdy dał temu świadkowi 20 zł, aby na stacji paliw w S. kupiła doładowanie do telefonu i odjechał z pokrzywdzoną, co opowiedziała następnie K. R., która także zeznawała w niniejszej sprawie na tę okoliczność (k. 188-189, 591-592). Sąd Rejonowy trafnie też wywiódł, iż zeznania L. Z. korespondują z depozycjami jej chłopaka K. D., którego w dniu 31 lipca 2011r. na facebooku poinformowała o tym, że nieznany jej mężczyzna wywiózł ją do lasu i tam zgwałcił, a szczegółowo zrelacjonowała mu to zdarzenie, gdy przyszedł do niej do domu. Wówczas widział też obrażenia na jej ciele. To, że inaczej pokrzywdzona i ten świadek relacjonowali swoje życie intymne w żadnym wypadku nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co sugeruje D. S. (1) w pisemnym środku odwoławczym, a to, iż K. D. doradził L. Z., aby o zdarzeniu zawiadomiła Policję również nie może podważać wiarygodności jego depozycji. Wersja zdarzenia podawana przez L. Z. została potwierdzona też w zeznaniach jej matki E. Z., która w dokładny sposób opisała, w jakiej sytuacji dowiedziała się o tym, że córka została zgwałcona i podała jak zdarzenie to relacjonowała pokrzywdzona. Świadek zeznała też na okoliczność wizyty w jej domu matki i brata oskarżonego, co również potwierdziła w swoich depozycjach siostra pokrzywdzonej – Ł. Z.. Sytuacja ta omówiona została, zgodnie z ich przekazami, w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Tam również Sąd dokonał logicznej oceny zeznań P. C., który dopiero na rozprawie podał, że w dacie zdarzenia był w lokalu B.-H., rozmawiał z D. S. (1), który mówił do niego, że zaopiekuje się L. Z. i jej koleżankami. Tak więc nie tylko relacje pokrzywdzonej o zdarzeniu, o które chodzi w sprawie, ale też zeznania przywołanych wyżej świadków wskazują jednoznacznie, jak prawidłowo uznał Sąd orzekający, na sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa w pkt I wyroku, którego dotyczą wszystkie wniesione apelacje. Podkreślenia również wymaga fakt, że Sąd I instancji zeznania L. Z. ocenił przez pryzmat opinii biegłej psycholog, która była obecna podczas jej przesłuchania w dniu 3 sierpnia 2011r., następnie poddała ją badaniu ambulatoryjnemu i sformułowała wnioski. Wynika z nich (k. 148-149), że pokrzywdzona wykazuje przeciętną zdolność spostrzegania oraz koncentrację uwagi i pamięć świeżą w zakresie zapamiętywania i odtwarzania przyswojonego materiału, jest przekonana co do słuszności swoich zeznań, ma tendencje do ukazywania siebie w korzystnym świetle i być może dlatego nie ujawniła szczegółów zdarzenia nawet bliskim osobom, jej zeznania są samodzielne i z psychologicznego punktu widzenia są prawdziwe oraz mogą stanowić pełnowartościowy dowód w sprawie. Sąd orzekający pozytywnie ocenił opinię biegłej, a nadto wywołał w postępowaniu jurysdykcyjnym kompleksową opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą L. Z., z której wynika, że posiada ona zdolność do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, nie zostały stwierdzone w jej wypowiedziach treści o charakterze konfabulacji, ani tendencji do kłamstwa patologicznego lub podatności na sugestie. Biegłe stwierdziły również u niej objawy wykorzystania seksualnego, które tworzą system traumy zgwałcenia. Zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest powodów do podważenia pozytywnej oceny tych opinii dokonanej przez Sąd I instancji. Wbrew twierdzeniom skarżących wyrok obrońcy oskarżonego i oskarżonego, Sąd orzekający słusznie uznał, iż nie można zakwestionować wiarygodności zeznań pokrzywdzonej na tej podstawie, że lekarz ginekolog badając ją nie stwierdził na narządach płciowych obrażeń związanych z tym zdarzeniem, gdyż ginekolog A. K., opiniując w sprawie wyjaśnił, że niejednokrotnie miał do czynienia z ofiarami gwałtów i większość z nich nie ma obrażeń, chyba, że był to gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Podał też, iż często i tak było w przypadku pokrzywdzonej, ofiary gwałtów zgłaszają się do lekarza już po wzięciu kąpieli. Nadto Sąd uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie, które z niezrozumiałych i niewyartykułowanych powodów kwestionują skarżący, powołał się na stanowisko zaprezentowane niejako na marginesie w czasie składania opinii w innym zakresie przez biegłego prof. L. S., który również stwierdził, iż ze swojego zawodowego doświadczenia zna przypadki seksu przy oporze kobiety, kiedy nie zostały stwierdzone żadne obrażenia na narządach rodnych, ani w ich okolicach. Poza tym nie można zakwestionować depozycji pokrzywdzonej

dlatego, że po tak brutalnym, jak opisywała, zdarzeniu nie miała podartej bielizny, czy innej garderoby, jaką tego dnia miała na sobie, a uciekając z samochodu zabrała zdjęte ubranie. Możliwość zaistnienia takiej sytuacji, z czym również nie zgadzają się skarżący, w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił Sąd orzekający na k. 16 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Przedstawiona tam argumentacja znajduje pełną akceptację Sądu II instancji i ponad wszelką wątpliwość świadczy ona o bardzo wnikliwej analizie zgromadzonego materiału dowodowego. Obrazując zaistniałe zajście Sąd wskazał, że garderoba L. Z. nie została uszkodzona, bowiem, jak wynika z jej zeznań, w pierwszej fazie zajścia zaskoczenie zachowaniem oskarżonego w stosunku do jej osoby spowodowało, że nie broniła się tak intensywnie, dopiero później jej obrona nasiliła się. Zresztą na początku D. S. (1) zsunął jej jedynie rajstopy i majtki do kolan, a gdy drugi raz przystąpił do gwałtu, zdjął je jedynie z jednej nogi. Racjonalne są także twierdzenia Sądu, że właśnie ta okoliczność świadczy również o wiarygodności relacji pokrzywdzonej, która gdyby wymyśliła to zdarzenie, to dla jego uwiarygodnienia mogłaby sama uszkodzić garderobę, a tego nie uczyniła. Zdaniem Sądu odwoławczego taka argumentacja, chociaż podważona przez obronę, jest logiczna i przekonująca. Nie można także zgodzić się z obrońcą, iż nieprawdziwość wersji L. Z. potwierdza brak śladów spermy w pojeździe oskarżonego, gdyż samochód ten nie został zabezpieczony zaraz po zdarzeniu i D. S. (1) miał możliwość dokładnego posprzątania jego wnętrza. Poza tym za wersją przedstawioną przez L. Z. przemawiają też stwierdzone u niej obrażenia ciała (k. 122), których rodzaj i lokalizacja wykluczają, zdaniem opiniującego w sprawie biegłego M. R., wersję oskarżonego jakoby pokrzywdzona doznała ich w innych okolicznościach, w tym na skutek wsunięcia nogi w dziurę na mostku. Nie było powodów, aby Sąd Rejonowy opinię tego biegłego zanegował, a stwierdził on, że opisane w dokumentacji lekarskiej obrażenia mogły powstać w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzoną, a mianowicie na skutek uderzeń ręką, szarpania się (k. 183). Wbrew stanowisku skarżącego wyrok oskarżonego, Sąd Rejonowy w Siedlcach prawidłowo ocenił pozostałe zgromadzone w sprawie dowody i swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco uzasadnił. Nie można uznać, że dowolna jest dokonana przez Sąd meriti ocena zeznań świadków K. F., K. S., A. P. oraz D. S. (2). Trzej pierwsi z wymienionych świadków to osoby zawnioskowane na rozprawie do przesłuchania przez obronę, które miały zeznać na okoliczność sytuacji, w jakiej zastały oskarżonego i pokrzywdzoną w nocy z 30 na 31 lipca 2011r. Wszyscy ci świadkowie są znajomymi D. S. (1) i mieszkają w U.. F. i S. potwierdzili w swoich zeznaniach jedynie to, że w ostatnią niedzielę lipca ok. godz. 5-6 rano, jadąc na giełdę do S., widzieli oskarżonego jak stał w towarzystwie jakiejś dziewczyny przy bramie, czy furtce prowadzącej do jego posesji. Natomiast A. P. w czasie jednego przesłuchania początkowo twierdził, iż nie widział w niedzielę rano D. S. (1), a na pytanie, czy wie, o co toczy się sprawa odpowiedział: „nie wiem dokładnie, ale ponoć miałem wieść jakąś kobietę”, dopiero po zadaniu pytania przez oskarżonego, „czy świadek pamięta, jak w ubiegłym roku rano zatrzymałem świadka, aby świadek zawiózł dziewczynę do S.?” odpowiedział, że widział D. S. (1) z dziewczyną i podwiózł ją do S.. Wysiadła przy stacji (...) w S. na ulicy (...). Była chyba blondynką, „stara nie była”. Dysponując wskazanymi i omówionymi dokładnie przez Sąd meriti depozycjami tych trzech świadków nie było podstaw do uznania na ich podstawie za wiarygodną wersję oskarżonego, którą osoby te miały potwierdzić. Sąd orzekający zasadnie bowiem wywiódł, że zeznania A. P. wobec ich wewnętrznej sprzeczności są niewiarygodne i zostały nieudolnie stworzone dla potwierdzenia linii obrony przyjętej przez D. S. (1). Nie ma powodów, aby uznawać za wiarygodne relacji świadka tylko dlatego, iż jest on starszą osobą, gdyż ta okoliczność nie powoduje automatycznie, że osoba taka zeznaje prawdę. Poza tym, jak wynika z akt sprawy, A. P. w dacie przesłuchania miał 57 lat (k. 759), a nie 70, jak wskazuje oskarżony w pisemnym środku odwoławczym (k. 4), sugerując, iż ze względu na wiek jego przekaz zasługuje na obdarzenie go walorem wiarygodności. Jeśli zaś chodzi o zeznania K. F. i K. S., to zasadnie Sąd wywiódł, że nie można z nich wnioskować, że tą dziewczyną, w towarzystwie której widzieli oni oskarżonego była właśnie pokrzywdzona, skoro nie potrafili jej dokładnie opisać, a z relacji K. F. wynika, że była ta kobieta w wieku 30 lat, a zatem znacznie starsza niż L. Z.. Na marginesie należy podnieść, iż niewykluczone jest to, że o godzinie 5.00-6.00 rano D. S. (1) stał przed swoją posesją z inną dziewczyną, gdyż z zeznań pokrzywdzonej wynika, że po zaistnieniu zdarzenia, o które chodzi w sprawie, do swojego domu dotarła nad ranem, między godziną 3.00 i 4.00. Istotnym jest również to, iż na wskazaną okoliczność Sąd dopuścił też dowody z zeznań świadków B. F. i J. F., jednakże osoby te nie potwierdziły linii obrony oskarżonego, a ich ocena nie była kwestionowana w apelacji oskarżonego, czy też obrońcy. Prawdą jest, że świadkowie ci przyznawali, iż oskarżonemu zepsuł się samochód O. (...) i świadek go oglądał, jednakże osoby te nie wskazały nawet, w jakiej to było dacie, a jedynie, że było to w godzinach popołudniowych (oboje), w niedzielę (J. F. – k. 1033), na dworze było ciepło (B. F. – k.132v). Relacje świadków takiej treści, podobnie jak zeznania K. F., w których twierdził, że samochód oskarżonego stał „bodajże naprzeciw bramy” i K. S., który samochodem D. S. (1)

wówczas nie widział, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie było żadnych racjonalnych powodów, aby oskarżony okoliczności te eksponował w swojej apelacji. Niewykluczone jest przecież to, iż jego auto stało tego dnia w godzinach rannych na podwórku, ani też to, iż po południu, w nieokreślonej bliżej dacie została stwierdzona w nim jakaś awaria. Z kolei depozycje matki oskarżonego i jego brata M. S. odnośnie kwestii przebywania L. Z. w ich domu w dacie zdarzenia Sąd I instancji zasadnie odrzucił, jednakże nie z tego powodu, że są to członkowie najbliższej rodziny D. S. (1), lecz z tego względu, iż relacje J. S. są w tym zakresie wewnątrznie sprzeczne, co wykazał Sąd orzekający na k.20 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, a nadto pozostają w opozycji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, za wyjątkiem prawidłowo ocenionych przez Sąd zeznań R. S. i to nie tylko w zakresie dotyczącym kwestii obecności pokrzywdzonej w domu oskarżonego, ale też celu i przebiegu wizyty matki D. S. (1) w domu L. Z. (zeznania E. Z. k. 393-394), czy też bielizny rzekomo pozostawionej przez pokrzywdzoną w domu rodziny S. w U. (zeznania świadków M. M. (2) i P. T.).

Wbrew twierdzeniom oskarżonego zawartym w pisemnej skardze, Sąd słusznie uznał, że niewiarygodne są zeznania świadka D. S. (2) i swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadnił. Znajduje ono pełną akceptację Sądu odwoławczego. Istotna w sprawie i zauważona przez Sąd Rejonowy pozostaje okoliczność, iż świadek ten zgłoszony został przez obronę dopiero w końcowym etapie postępowania jurysdykcyjnego w celu wykazania, że depozycje pokrzywdzonej stanowią wyłącznie pomówienia oskarżonego stworzone w celu wyłudzenia pieniędzy od D. S. (1). Sąd I instancji, aby zweryfikować zeznania D. S. (2), wskazujące na uprawianie przez L. Z. prostytucji, przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, przesłuchując M. P. – osobę prowadzącą agencję towarzyską mieszczącą się w S. przy ul. (...), gdzie pokrzywdzona miała być zatrudniona, a konsekwencją tego przesłuchania z kolei było dopuszczenie dowodu z zeznań K. K., która, jak się okazało, uprawia prostytucję i zna D. S. (2). Przypomnieć należy, iż żadna z tych osób, tj. ani M. P. ani K. K., nie potwierdziła, aby знаła pokrzywdzoną, żadna nie rozpoznała jej na okazanej tablicy poglądowej jako osoby, która, według twierdzeń D. S. (2), miała w tej agencji uprawiać prostytucję. Sąd w sposób logiczny wyjaśnił też, skąd pochodzi zdjęcie L. Z. złożone do akt sprawy przez D. S. (2) na dowód jej znajomości z pokrzywdzoną. Okazało się bowiem, iż pochodzi ono z facebooka, bo tam właśnie L. Z. takie swoje zdjęcie zamieściła. Powyższe okoliczności w kontekście zacytowanego przez Sąd orzekający fragmentu listu oskarżonego do jego matki, w którym udziela jej instrukcji, jak ma ona rozmawiać z M. P., która miała zeznać, iż zna pokrzywdzoną i D. S. (2), aby wszystko „było jasne na 100%”, pozwoliło na bezsporne wykazanie, że zeznania D. S. (2) zostały stworzone wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania i należy odmówić im wiarygodności. Zresztą M. P. przyznała, że zgłosiła się do niej kobieta, która podając się za matkę D. S. (1) prosiła ją, aby zeznawała w tej sprawie i podała, iż zna L. Z. i D. S. (2), gdyż to jest ważne dla jej syna (k. 1222-1223). Nie można więc z powodu wskazanych wyżej okoliczności uznać za skarżącym wyrok oskarżonym, iż Sąd zakwestionował zeznania D. S. (2) tylko dlatego, że pozostają w sprzeczności z relacją pokrzywdzonej. Sąd orzekający swoje stanowisko uzasadnił zgodnie z regułą wskazaną w art. 7 kpk, zaś argumenty podniesione w tym zakresie przez oskarżonego są nieprzekonujące i stanowią jedynie polemikę z prawidłową oceną dowodów, a aby się o tym przekonać wystarczy jedynie uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Nie można też uznać za skarżącym wyrok D. S. (1), iż uchybieniem Sądu orzekającego, które miało wpływ na treść wyroku było nieprzesłuchanie świadka P. J.. Wniosek o dopuszczenie tego dowodu złożył oskarżony na piśmie w dniu 7 stycznia 2013r. Świadek ten miał zeznać na okoliczność spotkania się z L. Z. zaraz po zdarzeniu, o które chodzi w sprawie i posiadania jej telefonu komórkowego. Wezwanie wysyłane na wskazany adres nie zostało świadkowi doręczone, a z informacji uzyskanej z KMP w E. z dnia 26 lutego 2013r. wynika, że P. J. pod wskazanym adresem nie mieszka od około półtora roku i prawdopodobnie przebywa za granicą. Nadto funkcjonariusze Policji udali się do miejsca zamieszkania matki P. J. i od niej uzyskali informację, że nie wie gdzie syn przebywa, bo od dwóch lat nie utrzymuje z nim kontaktów. Wezwanie dla tego świadka wysyłane było wielokrotnie na kolejne terminy rozprawy za pośrednictwem Policji, ale Sąd za każdym razem otrzymywał odpowiedź o niemożności doręczenia wezwania z uwagi na to, że P. J. nie przebywa pod wskazanym adresem i z tego względu dowód powyższy nie został przeprowadzony. Sąd orzekający, w ocenie Sądu odwoławczego, na rozprawie w dniu 13 stycznia 2014r. podjął właściwą decyzję o dokonaniu reasumpcji postanowienia z dnia 7 stycznia 2013r. w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka P. J., albowiem mimo podjęcia wielu prób doręczenia temu świadkowi wezwania i przesłuchanie

go w niniejszej sprawie okazało się niemożliwe. Nie można również uznać za błędną decyzję o oddaleniu przez Sąd I instancji wielokrotnie składanego przez oskarżonego, a także jego obrońcę, wniosku o przeprowadzenie dowodu z badań D. S. (1) przy pomocy wariografu, a także dowodu z wizji lokalnej w miejscu zamieszkania oskarżonego i w pobliżu tego miejsca w celu wskazania przez niego gdzie pokrzywdzona wpadła w dziurę znajdującą się w mostku obok jego posesji. Sąd wielokrotnie oddalając wniosek dowodowy o przesłuchanie D. S. (1) z zastosowaniem przez biegłego środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu, a więc w celu weryfikacji jego prawdomówności wskazał, że dowód ten nie jest przydatny do stwierdzenia danej okoliczności. Nadto Sąd w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku powołał się, na akceptowane w pełni również przez Sąd odwoławczy, stanowisko w tym zakresie Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w wyroku z dnia 25 marca 2010r. w sprawie II AKa 15/10 z którego wynika, że dowód z badania wariograficznego ma wartość poznawczą jedynie w początkowej – weryfikacyjnej fazie postępowania, a traci na znaczeniu z upływem czasu oraz z ilością czynności procesowych z udziałem badanego. Zatem na etapie postępowania jurysdykcyjnego zgłoszenie takiego wniosku i to po przeprowadzeniu znacznej ilości dowodów było nieprzydatne, zasadnie więc Sąd oddalił wskazany wniosek dowodowy uznając, iż na tym etapie procesu dowód ten nie miał znaczenia na rozstrzygnięcie sprawy. Trafne było też oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie wizji lokalnej celem wykazania wyżej opisanych okoliczności, gdyż dowód ten w oczywisty sposób zmierzał do przewlekłości postępowania, na co przede wszystkim wskazuje treść opinii biegłego M. R., który wykluczył, ażeby stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia nogi mogły powstać w sytuacji opisanej przez oskarżonego. Biegły stwierdził, że gdyby noga L. Z. wpadła do dziury w mostku, to powstałyby wówczas obrażenia w okolicy bocznej lub przysródkowej podudzia, powstałyby znaczne i rozleglejsze obrażenia ciała, a nie tylko otarcie naskórka. Jeśli noga wpadnie w taką szczelinę to uraz jest duży, leczenie jest dosyć długie i rana źle się goi. W jego ocenie żadne z obrażeń widocznych na zdjęciach nie mogły powstać w wyniku wpadnięcia nogi w betonową szczelinę. Obrażenia stwierdzone u L. Z. mogły powstać w samochodzie, gdy bronila się (k. 987v).

Nie można również zgodzić się z twierdzeniami zawartymi w apelacjach oskarżonego i jego obrońcy, iż dobrowolne zgłoszenie się D. S. (1) po zdarzeniu na Policję stanowi dowód jego niewinności. Sąd przyznał, że faktycznie oskarżony sam stawił się na Policję, słusznie jednakże uznając, iż okoliczność ta nie może stanowić dowodu niewinności oskarżonego. Nie przekonuje także Sądu II instancji argument, że wcześniej po popełnieniu innych przestępstw, za które D. S. (1) był skazywany, ukrywał się i był poszukiwany listem gończym, to w tej sprawie nie mógł dopuścić się gwałtu na osobie pokrzywdzonej, bowiem w przeciwnym wypadku sam dobrowolnie nie zgłosiłby się na Policję. Logiczny i przekonujący jest wywód w tym zakresie poczyniony przez Sąd meriti, a sprowadzający się do wniosku, że oskarżony po prostu nie przypuszczał, iż tak szybko zostanie zidentyfikowany jako sprawca gwałtu na osobie L. Z..

Wbrew stanowisku skarżących wyrok oskarżonego i jego obrońcy, Sąd Rejonowy w Siedlcach prawidłowo ocenił wszystkie zgromadzone w sprawie dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Logicznie wywiódł, iż D. S. (1) pozostawiając P. S. na (...) przy ul. (...) w S. miał już zamiar dokonania gwałtu na osobie L. Z.. Nie można uznać tego twierdzenia za zbyt daleko idące dlatego, że nie podjął on próby pozostawienia jej już na stacji benzynowej w miejscowości C., na której wcześniej wysiadała (k. 19 uzasadnienia wyroku). Co więcej należy wskazać, iż zamiar ten towarzyszył oskarżonemu z pewnością już w lokalu, w którym spotkał pokrzywdzoną i jej koleżanki, bawił się z nimi, a szczególnie z L. Z., kupował alkohol, obserwował jej zachowanie i oświadczył do przebywającego tam D. C. (zeznania tego świadka złożone na rozprawie – k. 252), że zna dziewczęta, bo są z jednej ulicy, zaopiekuje się nimi i je odwiedzie, po czym przeniósł ich rzeczy do samochodu. To właśnie jego zabiegami już w lokalu należy tłumaczyć powód, dla którego pokrzywdzona faktycznie wsiadła do samochodu D. S. (1). Chciała wrócić z nim do swojego domu, a nie, jak próbuje wywodzić obrońca w uzasadnieniu pisemnego środka odwoławczego, sama opuszczając towarzystwo i zabawę „czyniła w ten sposób wyraźne starania, aby znaleźć się sam na sam z oskarżonym”. Nie tylko zatem wyniki przeprowadzonych badań sądowo-psychiatryczno-psychologicznych i seksuologicznych, wskazujące na to, iż D. S. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe, a stan psychiczny, w jakim znajdował się tempore criminis nie znosił i nie ograniczał jego zdolności rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a cierpi na nadmierny popęd płciowy, czyli erotomanię, a także raptofilę, czyli skłonność do zaspokajania potrzeby seksualnej w formie zgwałcenia i zaburzenia te mają charakter utrwalony, jak to błędnie sugeruje w apelacji obrona, ale dowody w postaci prawidłowo przeanalizowanych i wielopłaszczyznowo ocenionych zeznań pokrzywdzonej i korespondujące

z nimi dowody, dokładnie omówione w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wskazują, iż D. S. (1) którego wyjaśnienia w zakresie czynu przypisanego mu w pkt I wyroku zasadnie zostały zakwestionowane, popełnił nie tylko czyn zarzucony mu w pkt II aktu oskarżenia, wyczerpujący dyspozycję art. 244 kk, do czego przyznał się, ale również czyn zarzucony mu w pkt I aktu oskarżenia, którego opis i kwalifikacja prawna zostały prawidłowo zmodyfikowane w zaskarżonym wyroku.

Reasumując należy stwierdzić, że wprawdzie oskarżony nie przyznał się do dokonania czynu, przypisanego mu w punkcie I zaskarżonego orzeczenia, to jego sprawstwo również w tym zakresie zostało przez Sąd Rejonowy w sposób przekonywujący wykazane. W tej sytuacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a także obrazy art. 7 kpk są chybione. W niniejszej sprawie zeznania pokrzywdzonej, uznane zostały za dowód pełnowartościowy i słusznie na jego podstawie oraz potwierdzających go dowodach ustalił Sąd w sprawie prawidłowy stan faktyczny. Zatem wina oskarżonego w zakresie czynu, który wyczerpał dyspozycję art. 197 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, tak jak w zakresie przypisanego mu czynu w pkt II wyroku, który nie był skarżony apelacjami, jest niewątpliwa.

Odnosząc się do kwestii wymiaru kar jednostkowych orzeczonych za poszczególne przestępstwa, jak i wymierzonej wobec oskarżonego kary łącznej 9 lat pozbawienia wolności, to należy uznać, że nie noszą one cech rażącej surowości i nie ma podstaw, aby je łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Sąd I instancji należytą rangę nadał okolicznościom obciążającym, uwzględniając we właściwy sposób stopień społecznej szkodliwości, w szczególności przypisanego mu przestępstwa w pkt I wyroku. Niewątpliwie kara łączna 9 lat pozbawienia wolności jest karą surową, ale adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynów. Kara w takim wymiarze, w świetle okoliczności sprawy trafnie wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, spełni zamierzone cele i to zarówno w ramach prewencji szczególnej – uświadomi oskarżonemu – osobie wielokrotnie karanej, w tym za przestępstwa z art. 197 § 1 kk, odpowiadającej w warunkach multirecydywy w odniesieniu do czynu I - naganność swojego postępowania i prewencji ogólnej – ugruntuje w społeczeństwie poczucie nieuchronnego ukarania sprawcy karą adekwatną do wagi popełnionych występów. Także nie można uznać, że zbyt surowy jest orzeczony środek karny na podstawie art. 46 § 1 kk. Zadośćuczynienie za doznaną przez L. Z. krzywdę w kwocie 15.000 zł absolutnie nie jest wygórowane, zważywszy na okoliczności czynu popełnionego na jej szkodę, a przede wszystkim jego skutki, a mianowicie stwierdzoną u pokrzywdzonej traumę zgwałcenia. Błędem Sądu orzekającego, na co trafnie zwrócił uwagę prokurator w pisemnej skardze, było nieorzeczenie środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną L. Z., bowiem zgodnie z art. 41a § 2 kk Sąd orzeka zakaz kontaktowania się z określonymi osobami w razie skazania na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego. W ocenie Sądu II instancji, jak słusznie postuluje w apelacji oskarżyciel publiczny, należy w tym zakresie zaskarżony wyrok zmienić orzec ten środek karny wobec oskarżonego na 10 lat, zważywszy na charakter czynu i wiek pokrzywdzonej. Z tego względu Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że na podstawie wskazanego przepisu orzekł obligatoryjny środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z L. Z. przez okres 10 lat.

Sąd odwoławczy uznał natomiast za niezasadny sformułowany również w apelacji oskarżyciela publicznego zarzut nieorzeczenia w wyroku Sądu I instancji środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia oskarżonego po odbyciu kary pozbawienia wolności w zakładzie zamkniętym w celu przeprowadzenia terapii farmakologicznej lub psychoterapii, zmierzających do zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. Przypomnieć należy, że przepis art. 95 a § 1 kk nie zobowiązuje Sądu do orzeczenia takiego środka w przypadku skazania sprawcy na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo skierowane przeciwko wolności seksualnej, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, ale jedynie daje mu taką możliwość. Sąd meriti pomimo, iż spełnione zostały formalne przesłanki do orzeczenia tego środka, pozytywnej decyzji w tym zakresie nie podjął. Swoje stanowisko uzasadnił w ten sposób, iż zważywszy na wymiar orzeczonej bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 9 lat wystarczające będzie odbycie tej kary w warunkach oddziału terapeutycznego w zakładzie karnym. Takie też stanowisko zajmuje Sąd II

instancji, mając również na uwadze oświadczenie D. S. (1) złożone na rozprawie odwoławczej, z którego wynika, iż został on już skierowany na terapię.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i art. 456 kpk orzekł, jak w wyroku.